

MACIEJ GLOGER Uniwersytet Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz

KORESPONDENCJA ELIZY ORZESZKOWEJ I ADOLFA ČERNEGO KOLEJNY PRZYCZYNEK DO CZECHOFILII PISARKI

W powstałym w 1995 r. Instytucie Masaryka i Archiwum Akademii Nauk Czeskiej Republiki (Masarykův ústav a Archiv AV ČR) zdeponowany jest zespół dokumentów po czeskim pisarzu, polonofilu, redaktorze, tłumaczu, etnografie, w końcu działaczu społecznym i polityku Adolfe Černym (urodzonym 19 VIII 1864 w Hradcu Králové, zmarłym 27 XII 1952 w Pradze), pseudonim Jan Rokyta. Ów twórca w dowód swych zasług otrzymał w 1947 r. tytuł doktora honoris causa Uniwersytetu Jagiellońskiego, a rok wcześniej ten sam tytuł odebrał na Uniwersytecie Karola w Pradze. Černý był ideowo i politycznie blisko związany od lat dwudziestych XX w. z prezydentem Czech Tomaszem Garrigue Masarykiem¹, pełnił też urząd posła w Warszawie w latach 1922–1923. W roku 1939 po powołaniu do życia Protektoratu Czech i Moraw stał się obiektem szczególnego zainteresowania niemieckiej policji, zwłaszcza jako działacz kulturalny i polityczny na rzecz Serbołużyczan. W roku 1919 na konferencji pokojowej w Wersalu zabiegał nawet o stworzenie autonomicznego państwa serbołużyckiego. Później, 4 IV 1939, gestapo przeprowadziło przeszukanie jego mieszkania i zarekwirowało całą korespondencję prywatną². Zabrane materiały zostały prawdopodobnie scalone przez Niemców z zasobami założonego w 1932 r. Instytutu Masaryka. Archiwa te stały się niedostępne od 1940 r. na skutek okupacji niemieckiej, z kolei po wojnie znalazły się w Instytucie Marksizmu-Leninizmu i były w całkowitej dyspozycji Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji. Wówczas mocno ograniczano wgląd w nie zwykłym naukowcom. Dopiero od r. 1995 czescy i polscy badacze stopniowo odkrywają te zasoby na nowo.

W skład zespołu archiwaliów Černego wchodzi sporo poloników, w tym kilkadziesiąt zbiorów epistolarnych zawierających listy od polskich wybitnych humanistów, jak i od pomniejszych postaci. Z ważnych osobistości dość tu wymienić Henryka Batowskiego, Jana Bystronia, Wilhelma Feldmana, Jana Karłowicza, Feliksa Konecznego, Tadeusza Nalepińskiego, Ignacego Maciejewskiego (Sewera), Alfonsa Parczewskiego, Melanię Parczewską, Włodzimierza Perzyńskiego, Henryka Sienkiewicza czy Kazimierza Tetmajera. Część z tych zbiorów doczekała się

¹ Zob. np. broszurę A. Černého *Masaryk a Slovanstvo* (Praha 1921).

² Zob. *Paříž 1919. Mirová konference očima poradcu československé a polské delegace*. Ed. J. Chodějowský. Praha 2017, s. 51.

publikacji, np. korespondencja z Marianem Zdziechowskim³. Większość listów pozostaje jednak nieznana na skutek historycznych okoliczności opisanych wcześniej, w tym 6 listów Elizy Orzeszkowej, które niestrudzony badacz polsko-czeskich związków literackich Jerzy Śliziński, jak i sam ich adresat, uważali za zaginione w czasie drugiej wojny światowej z powodu owej rekwizycji⁴.

W Archiwum Elizy Orzeszkowej w Instytucie Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk w Warszawie jest natomiast przechowywanych pięć listów od Černego⁵. Postać i wielonurtowa działalność Černego nie doczekały się dotąd systematycznej i syntetycznej naukowej charakterystyki, na którą na pewno zasługują⁶.

Warto ten epistolarny dwugłos opublikować przede wszystkim jako kolejny przykład pozytywistycznej świadomości społeczno-kulturalnej. Czechofilia pozytywistów to aspekt wciąż mało uświadamiany sobie przez badaczy epoki – zresztą bardzo znaczący⁷. Orzeszkowa w liście do Józefy Sawickiej (Ostoja) z 1884 r., namawiając ją do oddania swych prac do przetłumaczenia na język czeski, argumentowała:

Żywi tylko budzą szacunek i sympatie, nas zaś łatwo wziąć za umarłych. Nauki, sztuki i piśmiennictwa jest rzeczą protestować słowem: żyjemy! Z czeskimi przekładami znowu jest ta ważna historia, że stamtąd prace nasze przebijają się do świadomości Niemców. Przy tym czechofilizm jest jednym z nie najmniej ważnych dla nas momentów tej naszej okrutnej, lecz kto wie? jak płodnej na przyszłość epoki. – Oto wszystko, czym usprawiedliwić mogę przed Panią mój natrętny może na nią napad⁸.

A zatem dla Orzeszkowej i niemal wszystkich innych wielkich pozytywistów, takich jak Bolesław Prus, Henryk Sienkiewicz, Maria Konopnicka, kultywowanie dobrych i intensywnych kontaktów społecznych oraz kulturalnych z Czechami było ważną częścią ich „polityki własnej”⁹, służącą podtrzymaniu życia narodowego w wielu wymiarach, nie tylko kulturalnym i literackim, ale też gospodarczo-

³ Zob. P. Biliński, M. Durčanský, T. Skrzyński, *Nieznana korespondencja Mariana Zdziechowskiego z Adolfem Černym*. „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 2007, nr 2.

⁴ J. Śliziński, *E. Orzeszkowa i G. Zapolska a Cześć*. „Przegląd Zachodni” 1955, nr 9/12, s. 65, 82.

⁵ Bibl. IBL PAN, sygn. AEO 800/1, 800/2.

⁶ Dysponujemy jednak bibliografią R. Hnízdová *Adolf Černý: bibliografický soupis publikovaných prací* (Praha 1998). Opracowana została także część ważnych aspektów działalności tego pisarza, zwłaszcza jego serbołużyckie zainteresowania naukowe i polityczne – zob. np. *Praha a Lužičtí Srbové. Sborník z mezinárodní vědecké konference ke 140. výročí narození Adolfa Černého*. Ed. P. Kaleta, F. Martinek, L. Novosad. Praha 2005. – P. Kaleta, *Češi o Lužických Srbech. Český vědecký, publicistický a umělecký zájem o Lužické Srby v 19. Století a sorabistické dílo Adolfa Černého*. Praha 2006.

⁷ Zob. J. Magnuszewski, *Stosunki literackie polsko-czeskie w końcu XIX i na początku XX wieku*. Wrocław 1951. Jest to jedyna monografia, która porusza ten problem bardziej kompleksowo, ale nie uwzględnia się w niej wielu kwestii i przejawów polsko-czeskiej wzajemności.

⁸ E. Orzeszkowa, list do J. Sawickiej, z 14 VIII 1884. W: *Listy zebrane*. Przygot. do druku, koment. E. Jankowski. T. 4: *Do literatów i ludzi nauki: Józefy Sawickiej (Ostoja), Wilhelminy Zyndram Kościalkowskiej, Jadwigi Łuszczewskiej (Deotymy), Ignacego Baranowskiego, Józefa Kotarbińskiego, Kazimierza Zdziechowskiego, Aurelego Drogoszewskiego, Eugenii Żmijewskiej, Marii Czesławy Przewóskej, Mariana Dubieckiego*. Wrocław 1958, s. 9–10.

⁹ Nawiązuję tutaj do wykładu E. Pieścikowskiego *Polskich pozytywistów „polityka własna”* (Poznań 1983).

-ekonomicznym i politycznym¹⁰. Czechofilie można uznać za piątą sztandarowe hasło programowe epoki, obok pracy u podstaw, pracy organicznej, asymilacji Żydów i emancypacji kobiet. Wzorce oraz drogi do realizacji tych haseł polscy pozytywiści odnajdywali często właśnie w Czechach. Wiktor Gomulicki w liście do innego wielkiego czeskiego polonofila Františka Aloisa Hory (1838–1916), z którym Orzeszkowa także prowadziła korespondencję, apelował:

można sprawić, że każdy Polak będzie umiał po czesku i każdy Czech po polsku. Wówczas to dopiero idea zbratania się polsko-czeskiego zdemokratyzuje się, wybiegnie poza ciasną sferę literacko-przemysłową i stanie się powszechną¹¹.

Prus, również Konopnicka czy Orzeszkowa, podejmowali zatem próby nauki języka czeskiego, trudno ocenić z jakim efektem¹². Wielkie plany zbliżenia się narodów słowiańskich, w tym zwłaszcza Polski i Czech, ostatnia z wymienionych pisarzy starała się od najwcześniejszych publikacji wcielać w życie, często wspólnie z innymi zaprzyjaźnionymi czechofilami, np. Karłowiczem, Konopnicką. Jak później twierdziła, w swoich emancypacyjnych wysiłkach inspirowała się już w młodości czeską działaczką oświatową Karoliną Světlą¹³. Cierpliwie budowała kontakty z wieloma czeskimi literatami i literatkami zainteresowanymi polską kulturą, która w ich ojczyźnie od początku XIX w. cieszyła się ogromnym prestiżem, mając wielki wpływ na czeskie odrodzenie narodowe¹⁴. Spośród tych kontaktów trzeba tu wymienić na pierwszym miejscu serdeczną relację z największym czeskim polonofilem Edwardem Jelinkiem (1855–1897), wydawcą „Slovenskeho Sborníka”¹⁵. Korespondencja z tym pisarzem wciąż nie trafiła do druku¹⁶. Z kilkunastu zespołów listów autorki *Chama* do czeskich korespondentów opublikowane zostały dotąd jedynie listy do poety Jarosława Vrchlickiego (1853–1912), polonofila i tłumacza

¹⁰ Zob. T. Budrewicz, *Poetka przed obrazem Brožíka*. W: Konopnicka. Szkice historycznoliterackie. Kraków 2000. – R. Baron, *Ambasadorowie wzajemnego zrozumienia. Niedocenieni twórcy pomostów między polską i czeską kulturą (XIX–XXI w.)*. Studia i szkice. Toruń 2013. – M. Głoger, *Bolesław Prus, pozytywizm i Czechy*. W: *Pozytywizm XX wieku. Od pracy organicznej do nowoczesnej świadomości narodowej*. Warszawa 2016.

¹¹ W. Gomulicki, list do F. A. Hory, z 1 XI 1909. Archiv města Plzně.

¹² Prus np. korzystał z podręcznika J. Paulíka *Krótka gramatyka języka czeskiego z rozmówkami i słownikiem* ([Praga 1891]). Zob. H. Ilmurzyńska, A. Stepnowska, *Księgozbiór Bolesława Prusa*. Red. nauk. Z. Szwejkowski. Warszawa 1965, s. 118. Zob. też F. A. Hora, *Praktyczna metoda języka czeskiego do nauki z pomocą lub bez pomocy nauczyciela*. Gramatyka, ćwiczenia, rozmówki. Przedm. F. Krček. Lwów [1912].

¹³ C. Fournier Kiss, *Polish and Czech „Literary Reciprocity” in the Second Half of the 19th Century*. *Eliza Orzeszkowa’s Reception by the Czechs and Karolina Světlá’s Reception by the Poles*. „Poznańskie Studia Slawistyczne” nr 2 (2012).

¹⁴ Zob. M. Szykowski, *Polski romantyzm w czeskim życiu duchowym*. Poznań 1947. – Z korespondencji J. I. Kraszewskiego z Czechami. Oprac. J. Śliżiński. Warszawa 1962. – J. Bałuch, *Czesko-polskie związki literackie*. Hasło w: *Słownik literatury polskiej XIX wieku*. Red. J. Bachórz, A. Kowalczykowa. [Wyd. 2]. Wrocław 1994.

¹⁵ Zob. B. Jaroszewicz-Kleindienst, *W kręgu polonofilskiej działalności Edwarda Jelinka*. Wrocław 1968.

¹⁶ Omówił ją Śliżiński (op. cit., s. 68–77). Z ostatnich prac zob. A. Bałasińska, „I Love and Respect the Entire Czech People”. *Traces of Eliza Orzeszkowa’s Czechophile Activity Based on Letters to Edward Jelínek*. „Slavistica Vilnensis” 2023, nr 2.

Hory oraz dwa listy do tłumacza Franciszka Vondráčka (1865–1954)¹⁷. Bliżej też udało się poznać relację z Elišką Krásnohorską (1847–1926), pisarką, wybitną tłumaczką i działaczką społeczną¹⁸.

Černý był kontynuatorem działalności Jelinka i w ten sposób przedstawił się Orzeszkowej w pierwszym znanym nam liście do niej, który wysłał, gdy nie udało mu się zastać literatki w jej mieszkaniu w Grodnie latem 1897. Zachowana korespondencja jest prawie na pewno niekompletna. Dysponujemy wszak obecnie sześcioma listami Orzeszkowej – trzema z lat 1897–1898, trzema z 1908 r. – oraz pięcioma listami czeskiego autora z lat 1897–1908. Możliwe, iż jakieś listy odnajdą się w jeszcze nie do końca uporządkowanych archiwach Instytutu Masaryka. Korespondenci musieli nawiązać ze sobą kontakt już wcześniej niż w 1897 r., trudno bowiem sobie wyobrazić, że czeski działacz wybrałby się do pisarki i został tak ciepło przyjęty przez jej otoczenie jako osoba zupełnie anonimowa¹⁹. W teczce listów Orzeszkowej do Černego można napotkać także, włączony tam arbitralnie, list Józefy Sawickiej, w którym powołuje się ona na rekomendację Orzeszkowej, aby zagaić w sprawie metod leczenia raka. List dotyczy spraw medycznych i nie łączy się z tematyką tego artykułu, stąd nie uwzględniam go tutaj. Dowodzi on jednak, że jakaś relacja autorki *Chama* z Černym istniała już przynajmniej od 1889 r. – wówczas to odbył on pierwszą podróż do Polski.

Zachowane listy Orzeszkowej są o tyle istotne, że pochodzą z dwóch okresów nasilenia się politycznych kontaktów polsko-czeskich. Trzy pierwsze zostały napisane w czasie silnego konfliktu czesko-niemieckiego, spowodowanego wprowadzonymi przez premiera Kazimierza hr. Badeniego rozporządzeniami językowymi, które równouprawniły języki czeski i niemiecki w Czechach i na Morawach. Wywołało to falę protestów niemieckich, zamieszek i nagonek w prasie na Czechów. Wydarzenia te mocno zaniepokoiły polską pisarkę i czeskiego korespondenta, czego wyraz znajdujemy w listach.

W roku 1898 Orzeszkowa bardzo dobrze przyjęła wiadomość o rozpoczęciu wydawania periodyku „Slovanský Přehled”, które stało się najważniejszym i niezwykle imponującym dokonaniem społeczno-kulturalnym oraz politycznym Černego. Dzieło to także oczekuje na swoją monografię. Wokół czasopisma starającego się realizować największą czeską XIX-wieczną ideę narodotwórczą, czyli hasło słowiańskiej wzajemności, skupiło się wielu Polaków, z Władysławem Mickiewiczem i Janem Baudouinem de Courtenay na czele²⁰. Orzeszkowa nie zdołała włączyć

¹⁷ Zob. E. Orzeszkowa, *Listy*, T. 2, cz. 2: *Do literatów i ludzi nauki: J. Sawicka, W. Z. Kościatkowska, J. Łuszczewska, Ign. Baranowski, J. Kotarbiński, K. Zdziechowski, A. Drogoszewski, E. Żmijewska, M. Cz. Przewóska, M. Dubiecki, I. Franko, J. Vrchlicky, M. Wolska*. Oprac. L. B. Świdorski. Warszawa 1938. – J. Śliziński, *Korespondencja E. Orzeszkowej – F. A. Hora*, „Pamiętnik Literacki” 1952, s. 380–394. – *Z polskiej korespondencji Franciszka Vondráčka*. Oprac. J. Dużyk, „Rocznik Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie” 1959.

¹⁸ Zob. S. Treugutt, *Listy Krasnohorskéj do Orzeszkowej*, „Pamiętnik Literacki” 1952. – J. Śliziński, *Trzy listy E. Orzeszkowej do E. Krasnohorskéj*, „Przegląd Zachodni” 1954, t. 2.

¹⁹ Zob. A. Černý, list do E. Orzeszkowej, z 17 VIII 1897.

²⁰ Zob. J. Baudouin de Courtenay, *Listy do A. Černego*. Oprac. T. Bešta. Wrocław 1972. – M. Durčanský, *Z neznámé korespondence Jana Baudouina de Courtenay s Adolffem Černým*. W zb.: *Praha a Lužičti Srbové*.

się w bliższą współpracę z tym periodykiem. Wychodził on do 1914 r., później został wznowiony w 1925 r. i w zmienionej formule ukazuje się do dzisiaj jako półrocznik już ściśle naukowy.

Kolejne listy pochodzą z 1908 r., z czasu ożywienia kontaktów polsko-czeskich w związku ze Zjazdem Słowiańskim organizowanym w Pradze²¹. Orzeszkowa bardzo gorąco wspierała ruch neosłowiański, dlatego wystosowała okolicznościowy list do uczestników tej uroczystości²². Powstały wtedy liczne inicjatywy intensyfikujące wymianę kulturalną i oświatową, w tym pojawił się trend do wysyłania włościan, rzemieślników oraz kupców na stypendia i praktyki do Czech²³. Ów ruch społeczny zapewne podsunął pomysł, aby syna bardzo bliskich przyjaciół pisarki, Mieczysława Kruszewskiego (1889–1940), skierować na studia politechniczne w Pradze. Tam zdobył on stopień inżyniera pozwalający mu później pracować dla wojska polskiego i zasłużyć się po wielokroć ojczyźnie, po raz ostatni podczas obrony wybrzeża w 1939 roku.

Edycja zawiera łącznie 11 listów. Listy te poddałem ostrożnej modernizacji językowej, przede wszystkim zmieniłem grafie końcówek „-em”, „-emi” na „-ym”, „-ymi” oraz końcówek w odmianie rzeczowników (np. „galerii” – „galerii”, „sympaty” – „sympatii”, „harmonija” – „harmonia”). Uwspółcześniłem pisownię łączną i rozłączną w wyrazach złożonych z przyimkami i partykułami oraz spójnikami (m.in. „zbliska” – „z bliska”, „w obec” – „wobec”, „coby” – „co by”, „o to” – „oto”), zmodernizowałem pisownię wyrazów ze spółgłoskami dźwięcznymi („dopomódz” – „dopomóc”). Zachowałem oryginalną pisownię nazw narodowości, wychodząc z założenia, że może ona być często intencjonalna i ma swoją głębszą semantykę, np. może wyrażać szacunek lub dezaprobatę. Nie zmieniałem pisowni nazwisk, np. „Eismont” lub „Momsen”. Interpunkcję zmodernizowałem według obecnie panujących zasad, zachowując jednak część oryginalnych znaków, zwłaszcza średniki i myślniki. Černy posługiwał się znakomitą polszczyzną, tak więc w jego listach nie wystąpiła potrzeba poprawek gramatycznych czy ortograficznych w ani jednym przypadku. Słowa niepewne ująłem w nawiasy ostrożne, natomiast w klamry wstawiłem drobne uwagi do treści. W nawiasach kwadratowych zapisałem rozwinięcia niepełnych słów oraz skrótów. Podkreślenia zaznaczyłem drukiem rozstrzelonym. Ujednoliciłem układ nagłówków i zapis dat.

Za pomoc w kompletowaniu materiałów dziękuję dr Iwonie Wiśniewskiej i Zbigniewowi Rutkowskiemu z IBL PAN.

²¹ Szerszy kontekst historyczny owej kwestii nakreśla A. Giza (*Neoslawizm i Polacy 1906–1910*. Szczecin 1984).

²² E. Orzeszkowa, „*Błogosławieni pokój czyniący*”. List Elizy Orzeszkowej na spotkanie polsko-czeskie. W: *Publicystyka społeczna*. T. 3: *Cykle felietonów, listy otwarte, recenzje, omówienia, sprawozdania, korespondencje, varia*. Oprac. G. Borkowska. Oprac. ed. I. Wiśniewska. Warszawa 2020. Zob. też *Dni polskie w Pradze*. III. „Kurier Warszawski” 1908, nr 210.

²³ Zob. M. Malinowski, *Kto i po co winien jechać do Czech?* „Kurier Warszawski” 1908, nr 202/203. Przedruk w zb.: *Pozytywizm u progu XX wieku. Antologia publicystyki społeczno-kulturalnej i filozoficznej*. Wybór, oprac. M. Barańska, M. Gloger, T. Sobieraj. Wstęp M. Gloger, T. Sobieraj. Warszawa 2018.

1

Wilejka, 17 VIII 1897

Zacna Pani!

Wstąpiłem w sobotę do domu Zacnej Pani, chcąc Jej złożyć uszanowanie – lecz nie miałem szczęścia. Pani na 3 godziny przed moim przyjazdem wyjechała. Bardzo żałuję, że z Zacnej Pani nie poznałem – bo dlatego właśnie głównie na Litwę zjechałem, żeby się z Nią spotkać. Poprzednio pragnąłem Ją poznać jako wielbiciela Jej utworów – i powtórnie jako przyjaciel śp. Edwarda Jelinka, którego dzieło pragnę dalej prowadzić¹. Spodziewam się jednak, że Zaczna Panią poznam kiedyś w przyszłości – może będzie Pani przejeżdżała przez Pragę, a jeżeli nie tak, to sobie pozwolę wstąpić do niej, będąc kiedyś znowu na Litwie. Tymczasem polecam się Jej łaskawej pamięci.

W domu Zacnej Pani poznałem Pannę Eismont², która mi pokazywała pamiątki jubileuszowe Zacnej Pani – oraz pana Godlewskiego, który mię oprowadzał po Grodnie³. W ogóle spędziłem czas w Grodnie bardzo przyjemnie, pogodziwszy się już z koniecznością, że Pani Dobrodziejki nie ma.

Około 1. września (następnie) będę w Warszawie, później w Poznaniu i w Bytomiu na Śląsku Górnym. Do Pragi zaś wrócę koniecznie 10. września; z domu pozwolę sobie znowu napisać do zacnej Pani. W razie, że by Pani przejeżdżała przez Pragę, proszę mnie o tym zawiadomić pod adresem: Pštrossova ul. 188 – II.

Polecając się jeszcze raz łaskawej pamięci i całując rączki Pani Dobrodziejki, pozostaję z wyrazami głębokiego poważania Jej sługa.

A[dolf] Černý

Papier kremowy, atrament czarny, dwie karty o wymiarach 14,5 × 23 cm, zapisane jednostronnie.

¹ Edward Jelinek (1855–1997) – pisarz, publicysta, największy rzecznik zbliżenia polsko-czeskiego i słowiańskiego. Cieszył się ogromnym poważaniem w środowisku pozytywistycznym.

² Jadwiga Eysymonttówna (1878–1938) – wychowanka i przyjaciółka pisarki.

³ Franciszek Godlewski (1866–1937) – ziemianin, żołnierz, literat. Zob. E. Orzeszkowa, *Listy zebrane*. Przygot. do druku, oprac. E. Jankowski. T. 7: *Do rodziny, przyjaciół i korespondentów różnych: Lucyny Kotarbińskiej, Edwarda Pawłowicza, Hipolita Wawelberga, Jerzego Aleksandowicza, Witolda Czeczotta, Franciszka Godlewskiego i innych*. Wrocław 1971, s. 416–418.

2

Grodno, 2 X [18]97

Szanowny Panie,

na cenny list Pana, za granicą otrzymany, teraz zaledwie, po powrocie do domu odpowiedzieć mogę. Byłam słabą, podlegałam kuracji nużącej, pisać nie mogłam, a pragnęłam jednak gorąco wyrazić Szanownemu Panu serdeczną moją wdzięczność za odwiedzenie domu mego i żal wielki, że w czasie odwiedzin tych byłam nieobecna. Gdyby mię Szan[owny] Pan słówkiem jednym był uwiadomił o terminie swego przybycia do Grodna, byłabym wyjazd odłożyła nie tylko na dzień, ale na tydzień i choćby na miesiąc. Stało się i nie pozostaje mi nic więcej, jak prosić, aby mię Pan poczytywać zaczął za swoją nieznaną osobiście, lecz serdeczną i wdzięczną znajomą i przyjaciółkę. Niech pan, razem ze wzniosłym zadaniem, które pełnił

i [pan] Jelinek, przyjmie w spadku i tę wzajemną, gorącą życzliwość, która mię z tym szlachetnym i miłym człowiekiem łączyła. Zналиśmy się z bliska, przepędził niegdyś kilka dni w domu moim, dwa razy był mi w Pradze przewodnikiem i nauczycielem rzeczy Czeskich, na miesiąc przed zgonem pisał do mnie list dobry, długi, niestety! ostatni, szczerymi łzami zgon jego oblałam. Postać Jelinka w galerii swojej przeszłości wznosi się jako jeden z najczystszych, najgorętszymi barwami obleczonech, najmocniej kochanych obrazów życia. Czyż podobna, aby obojętny mi był jego przyjaciel i spadkobierca tych myśli i zadań, które on pełnił tak wytrwale i mądrze? Ogromnie, ogromnie żałuję, że nie poznałam Pana, a pocieszam się tylko nadzieją, że kiedyś to może jeszcze nastąpi i że w każdym razie pozwoli mi Pan niekiedy zamienić z Sobą pozdrowienie przyjacielskie i kilka myśli o tym, co wspólnie nas zajmuje.

Słyszałam i nawet gdzieś czytałam, że i [pan] Jelinek, w którymś z nieogłoszonych druków pism swoich zostawił jakieś wspomnienie o mnie i o pobycie swym na Litwie w ogóle i specjalnie w Grodnie. Czy to prawda? I czy rzecz ta jest albo będzie wydawana? Pragnę bardzo wiedzieć, w jaki sposób o mnie i najbliższym moim otoczeniu wspominał ten, dla którego miałam i przechowuję, jako Polka i jako kobieta, pamięć pełną czci i wdzięczności.

Czy nam się tak wydaje tylko z oddalenia, czy istotnie stosunki czesko-polskie dzięki działalności ministra Badeniego¹ znajdują się na dobrej drodze? Istotnie, czy wobec zajądłości i pruskich, i austriackich Niemców harmonia ludów słowiańskich wydaje się konieczną wprost i tylko do samoobrony. Próbuje wprowadzić ją w stosunki polsko-rosyjskie, nie wiadomo jeszcze z jakim powodzeniem, bo wszystko zależy od strony drugiej, bo wyrzekając się naszych dumnych i słuszych nadziei niepodległości państwowej, istoty naszej narodowości odrębnej nie wyrzeczemy się dla niej i nigdy. – Osoby z otoczenia mego, które miały szczęście poznać Pana, przesyłają Panu pełne uszanowania i sympatii pozdrowienia. Ja pozwalam sobie z głębokim szacunkiem i z przyjaźnią dłoń Pana ścisnąć.

Eliza Orzeszkowa-Nahorska

List obejmuje cztery stronicę na papierze gładkim z czarną obwódką o wymiarach 13,2 × 20,6 cm.

¹ Kazimierz Feliks hr. B a d e n i (1846–1909) – polski arystokrata, prawnik i polityk konserwatywny, premier rządu austriackiego w latach 1895–1897. Podjął on w kwietniu 1897 decyzję o równouprawnieniu języka czeskiego z niemieckim w Czechach i na Morawach, co doprowadziło do jego dymisji w listopadzie 1897 w związku z narastającymi protestami i wystąpieniami ludności niemieckiej. Decyzja ta sprawiała bowiem, że urzędnicy niemieccy musieli dla zachowania stanowiska opanować w krótkim czasie język czeski. Dla urzędników pochodzenia czeskiego rozporządzenie raczej nie stanowiło problemu, gdyż już wcześniej znajomość języka niemieckiego była konieczna, aby piastować stanowisko w aparacie państwowym monarchii.

Zacna Pani!

Bardzo i bardzo dziękuję za Łaskawy i drogi list Zacnej Pani Dobrodziejki – i przepraszam, że się opóźnił z odpowiedzią. Lecz miałem przeszłego miesiąca tyle

różnych zajęć, że cała moja korespondencja uwięzła. Do robot potocznych¹ przystąpiło tłumaczenie dramatu Sewera Marcin Luba, które musiałem dokończyć w ciągu niecałych trzech tygodni², prócz tego jestem zajęty dokończeniem dzieła mego *Istoty mityczne Serbów lużyckich*³, w ostatnim tygodniu zaś miałem tu miłego bardzo gościa, malarza Jana Stykę⁴, któremu przez cały czas jego pobytu w Pradze towarzyszyłem. Tak więc nie miałem przez cały miesiąc tyle wolnego czasu, ażebym mógł napisać do Zacznej Pani obszerniejszy list, chociaż co dzień o Pani wspominałem i co dzień się martwiłem myślą, że nie mogę do Niej napisać, jak pragnąłem.

Niezmiernie mię ucieszył łaskawy list Zacznej Pani, szczególnie drogocennymi dla mnie słowami, którymi Pani mnie zaszczyca Swą przyjaźnią. Będzie mi ona bodźcem do intensywniejszej jeszcze pracy, aby Pani nie zaszczycała Swą przyjaźnią człowieka niegodnego. Będę pracował, o ile będzie w moich siłach, dla tej idei wzniosłej, która przez całe życie świeciła memu niezapomnianemu przyjacielowi.

Właśnie przed tygodniem, 28. października, przenieśliśmy go do nowego grobu. Od tego dnia spoczywa obok naszej powieściopisarki, Bożeny Němcowej, w pobliżu Nerudy i innych naszych wybitnych ludzi pracy⁵. Przy przeniesieniu zwłok był obecnym też plan Styka.

Niezebrane dotychczas utwory śp. Edwarda Jelinka wraz z jego niedrukowanymi dotąd wspomnieniami oddałem już nakładcy Šimačkowi⁶, który ma je wydrukować. *Wspomnienia* pojawiają się prawdopodobnie jeszcze do świąt Bożego Narodzenia. Nowych, dotąd niedrukowanych, jest tylko 10 (prócz obszerniejszych, niestety niedokończonych wspomnień warszawskich), wszystkie zaś zaczerpnięte albo z przeszłości rodzinnej, albo z początków literackich śp. Edwarda, albo z ostatnich chwil jego (*Choroba*). Jedno opowiada o Styce. Do tych nowych wspomnień (jakich miał zamiar napisać około 300!) według wyraźnego życzenia zmarłego załączyłem inne, drukowane już artykuły i szkice memoirowe⁷, pomiędzy którymi znajduje się artykuł *Dwie przyjaciółki narodu czeskiego*. Oto prawdopodobnie będzie owe wspomnienie o Pani, o którym Zaczna Pani słyszała. Wycinek z gazety, w której był dotyczący szkic przed laty wydrukowany, odnalazłem i przesyłam go Zacznej Pani w załączeniu. Prócz *Wspomnień* (które zaraz po wyjściu przyślę) będzie jeszcze z 5 książek i dwie czysto polskie, tj. rzeczy polskich dotyczące, mianowicie *Staré obrázky* (szkice kulturalno-historyczne) i *Panské sediby*, później zbiór szkiców z podróży słowiańskich, powieść *Banátské zrcadlo* i zbiór drobnych nowelek. Wszystkie Pani odbierze, jak tylko opuszczą prasę⁸.

Studium literackie E. Jerlicza o Zacznej Pani pojawiło się w czeskim przekładzie w „Literárních Listach” na Morawie⁹.

Nie przestanę żałować, że Zacznej Pani nie poznał osobiście, dopóki nie będę znowu w Grodnie u Pani i dopóki nie będę miał szczęścia z Nią się spotkać. Tymczasem pozwalam sobie przedstawić się Zacznej Pani choć na fotografii. W dowód wysokiego poważania przesyłam jednocześnie łaskawej Pani skromniutką książeczkę swą *Lužické obrázky*¹⁰, wybrałem ją ze swoich książek dlatego, że była dedykowana śp. Jelinkowi – i dlatego może będzie Pani miła.

Biedny Jelinek, nie doczekał się zbliżenia polsko-czeskiego na polu polityki; w tym tkwi rzeczywiście tragika jego śmierci! Jak potrzebne jest takie zjednanie, to dowodzi na przykład otwarty list Momsena¹¹. Kiedy już ludzie takiego wykształ-

cenia z taką zajadłością występują przeciw {tu przekreślone: Słow} nam – to przecież nas nareszcie nauczy, że mamy się trzymać razem w radości i {słowo zamazane}.

Wszystkim osobom z otoczenia Pani proszę oświadczyć moje uszanowanie i serdeczne ukłony – spędziłem w towarzystwie Ich czas w Grodnie bardzo przyjemnie. Vrchlický kazał mi kłaniać się serdecznie Zacznej Pani¹². Ja zaś, całując Jej rączki, i życząc wszelkiej pomyślności i łącząc wyrazy najwyższego szacunku, proszę, żeby mnie Zaczna Pani zawsze zaszczyciała Swą przyjaźnią. Wierny i oddany sługa

A[dolf] Černý

Papier kremowy, atrament czarny, dwie karty o wymiarach 14,5 × 23 cm, zapisane obustronnie.

- ¹ Roboty potoczne – prace rutynowe, mniej istotne dla twórcy.
- ² Przekład ukazał się w praskim wydawnictwie F. Šimaček w 1899 roku. Więcej o tej oficynie patrz przypis 6.
- ³ Dzieło *Istoty mityczne Serbów łużyckich* z języka łużyckiego tłumaczył na polski B. Grabowski i opublikował w czasopiśmie etnograficznym „Wisła” w 1894 r. oraz jako osobną odbitkę (Warszawa 1901).
- ⁴ Jan Styka (1858–1925) – polski malarz i ilustrator pochodzenia czeskiego. Współtwórca wielkich obrazów i panoram historycznych, m.in. *Panoramy Racławickiej* i *Golgoty* oraz autor ilustracji do powieści *Quo vadis* H. Sienkiewicza.
- ⁵ Jelinek spoczywa na cmentarzu wyszehradzkim w Pradze, stanowiącym czeski panteon narodowy, na którym jest pochowanych wielu zasłużonych Czechów, takich jak poeta Jan Neruda (1834–1891) i pisarka Božena Němcová (1820–1862).
- ⁶ Bohuslav Šimaček (1866–1945) – wydawca, syn wybitnego działacza narodowego, przedstawiciela czeskiej pracy organicznej, dziennikarza i wydawcy Františka Šimáčka (1834–1885). Po śmierci ojca prowadził dalej pod niezmienioną nazwą założone przez niego wydawnictwo.
- ⁷ Galicyzm, franc. *mémoire* (‘pamięć, wspomnienie’).
- ⁸ Efektem tych zapowiedzi było m.in. opublikowanie przez A. Černego dzieła *Vzpomínky Edvarda Jelínka* (Praha 1904). Artykuł *Dvě přítelkyně českého národa* pojawił się w 1883 r. na łamach pisma „Nedělní Listy” (z 11 marca). Inna książka autorstwa E. Jelínka, jaka ukazała się po jego śmierci w wydawnictwie F. Šimaček, to *Benátské zrcadlo. Vypravování z rodinné kroniky* (Praga 1900). Wygląda na to, że Rokyta (tj. Černý) nie wywiązał się z zapowiedzi. Opublikował jedynie w prasie dwa artykuły – zob. A. Č. [Černý]: *Z deníku Edvarda Jelínka*. „Máj” 1905, nr 9, s. 140; *Edvarda Jelínka život a práce*. „Slovanský Přehled” 1905, nr 7, s. 97–107.
- ⁹ Zob. E. Jerlicz [E. Leśniewska], *Współczesne autorki. E. Orzeszkowa. Studium literackie*. „Ateneum” 1896, t. 3, s. 466–491; t. 4, s. 67–91. Przekład czeski: E. Jerlicz [E. Leśniewska], *Eliza Orzeszkowa. Přel. K. Křivý*. „Literární Listy. Časopis Věnovaný Zájmu Literárnímu” 1897.
- ¹⁰ *Lužické obrázky* wydrukowane po raz pierwszy w 1890 r. w wydawnictwie F. Šimáčka to zbiór drobnych opowiadań z życia łużyckich Serbów.
- ¹¹ Theodor Mommsen (1817–1903) – niemiecki historyk, poeta oraz prawnik, laureat Nagrody Nobla za r. 1902 w dziedzinie literatury. Dnia 31 X 1897 na łamach dziennika wiedeńskiego „Neue Freie Presse” ogłosił list otwarty do Niemców austriackich, w którym wzywał do przeciwstawienia się aspiracjom narodowościowym Słowian, a zwłaszcza Czechów. List powstał na fali wystąpień i protestów ludności niemieckiej w związku z rozporządzeniem ministra Badeniego z dnia 5 IV 1897 o równouprawnieniu języka czeskiego w Czechach i na Morawach. Zob. R. Nowacki, *Oswald Balzer w obronie kultury i praw narodu polskiego*. „Przegląd Historyczny” 2001, nr 1, s. 43–44.
- ¹² Jaroslav Vrchlický (1853–1912) – wielki czeski poeta, krytyk, tłumacz, utrzymywał bliskie, liczne kontakty z polskim światem literackim, w tym z Orzeszkową.

Gro dno, 24 XII [18]97

Szanowny i drogi Panie,

najserdeczniejsze powinszowania Świąt i najlepsze życzenia na przybywający rok nowy przesyłam.

Wdzięczną nieskończenie byłam Panu za list otrzymany i byłabym odpisała natychmiast, lecz nie chciałam zrazu utrudzać Pana częstą korespondencją, a potem wielkie niepokoje panujące w kraju Waszym kazały mi domyślać się wielkiego i u Pana zaniepokojenia i zmartwienia. Teraz, gdy nieco ucichło u Was, piszę, aby powiedzieć, że całym i gorącym sercem współczułam wszystkiemu, co działo się w drogich Czechach, że myślą przebywałam często w pięknej i dla mnie niezapomnianej Pradze, że i teraz przesyłamy ku Wam życzenia, aby spełniły się słuszne żądania Wasze i walki odniosły tryumf. Zdziwiło mnie trochę, że nie wyczytałam w dziennikach imienia Pana pomiędzy tymi, którzy znajdowali się na Krakowskim wiecu słowiańskim¹. Nawet trochę mię to niepokoi o Pana i jest jedną z przyczyn, dla których piszę.

Jeżeli Szanowny Pan raczy wkrótce obdarzyć mię listem, w którym mogłabym znaleźć wiadomości o Panu osobiście i o kraju Waszym, nadziejach, trudach i w ogóle obecnych warunkach Czech, dla których teraz większą niż kiedykolwiek miłość uczuвам, – nieskończenie wdzięczną będę. Nie przepraszam nawet Pana za tę śmiałą prośbę, bo czyliż nie do zastępcy i brata po duchu Edwarda Jelinka ją zanoszę?

Za książkę, którą z zajęciem żywym przeczytałam i umieściłam pośród pamiętek najmiłszych, za wycinek gazety z artykułem naszego drogiego zmarłego, serdecznie dziękuję i z szacunkiem, z braterskim uczuciem dłoń Pana ściskam.

El[iza] Orzeszkowa-Nahorska

Papier gładki z czarną obwódką, zapisany obustronnie, o wymiarach 10,2 × 16,0 cm.

¹ W dniach 12–13 XII 1897 w Krakowie zorganizowano z inicjatywy polityków ludowych (tzw. stojałowszczyków) zjazd polityków słowiańskich z monarchii habsburskiej, na który przybyli m.in. politycy młodoczescy. Koła bardziej konserwatywne zdystansowały się od tej imprezy, w tym politycy Koła Polskiego w Wiedniu. Cesarz Franciszek udzielił nawet osobistej repymendy dwóm posłom z ramienia Koła Polskiego obecnym na owym wydarzeniu jako bierni obserwatorzy. Jak ujmuje to znawca zagadnienia A. Świątek (*Polacy na uroczystościach ku czci Františka Palackiego i I Zjeździe Dziennikarzy Słowiańskich w Pradze w 1898 roku*. „Galicja. Studia i Materiały” 2020, nr 6, s. 454): „zjazd w Krakowie scementował wrażenie słowiańskiej, a przede wszystkim polsko-czeskiej współpracy politycznej”. Stąd rozczarowanie Orzeszkowej brakiem uczestnictwa w tym zjeździe Černego, który prezentował bardziej realistyczne i zachowawcze stanowisko w działaniach politycznych, w odróżnieniu od romantycznych porywów pisarki, wynikających zapewne także z niepełnej świadomości konsekwencji, jakie mogły spotkać narodowych działaczy słowiańskich w monarchii habsburskiej w owym czasie.

5

Praga, 28 XII [18]97

Przezacna Pani!

Proszę przyjąć najserdeczniejsze życzenia zdrowia i wszelkiej pomyślności na przybywający rok nowy – oby był dla nas wszystkich Słowian pomyślniejszym, niżeli rok, który się właśnie kończy!

Za cenny i nader miły list oraz zawarte w nim życzenia serdecznie Przezacnej Pani rączki całuję. Wstyd mi, że mnie Pani wyprzedziła – ale byłem przed świętami tak zajęty, że ja nie mogłem pisać, i na święta otrzymałem gości z Litwy, bardzo miłych gości, państwo Światopełk-Mirskich z Kamieńpola¹, gdzie bawiłem już przed 8 laty i znowu w tym roku. I tak się stało, że dziś dopiero mogłem chwycić za pióro, żeby napisać do Przezacnej Pani.

Dziękuję Jej za współczucie z nami czechami i zainteresowanie naszymi sprawami. Przechodziliśmy dnie pełne niepokojów i oburzenia. Dotąd jeszcze nie wiemy, co nam przyszłość przyniesie – powietrze obecnej chwili jest ciężkie, tajemnicze, postępowanie rządu i Niemców co dzień przynosi nam nowe zmartwienia i oburza nasze myśli. Niemcy, którzy swoim postępowaniem przeciw czechom w kraju zniemczonym i w parlamencie {słowo nieczytelne} spowodowali, udają teraz niewinnych, uciemżonych baranków – i rząd, przeciw któremu przecież w parlamencie w taki bardzo rewolucyjny sposób występowali, stara się robić im po woli. W Pradze, dawno już zupełnie pokojowej, żyjemy ciągle w cieniu <bagnetów>, jak w średnich wiekach ciągle przejeżdżają dragoni z nagimi szablami, policja co dzień aresztuje nowe i nowe osoby, i nie wstydzi się nawet podrzucać bombę i aranżować wybijania szkół niemieckich (jak np. teraz w Vršovicach²) na rachunek czechów. Jedynym pocieszającym, i to bardzo pocieszającym, wynikiem zająć w parlamencie i Pradze jest związana ściślejsza łączność polsko-czeska. Oby tylko zapał braterski nie był płomieniem słomy! Oby wytrwał już na zawsze! – Chciałem, bardzo chciałem być na wiecu słowiańskim w Krakowie – lecz w moich stosunkach było to rzeczą niemożliwą. Jestem nauczycielem w szkole rządowej i nie mogę wyjechać z Pragi (z wyjątkiem świąt i wakacji) bez urlopu, na taki cel zaś, żeby wziąć udział w demonstracji politycznej, nie śmiem nawet prosić o urlop. Pod tym względem był Jelinek o wiele szczęśliwszym ode mnie – bo mógł wyjechać, kiedy chciał i dokąd chciał. Martwi mnie to bardzo i staram się, żeby dostać inny, odpowiadający moim dążeniom urząd. Będąc nauczycielem seminarium nauczycielskiego, mam za dużo zajęć w szkole, tak że mogę dla swoich ideałów tylko resztki sił swych poświęcić. Często się czuję nieszczęśliwym, kiedy widzę, że nie mogę z powodu braku czasu i fizycznych sił porobić tyle, ile bym chciał.

Lecz przepraszam, że nudzę Panią swoimi sprawami.

Wspomnienia śp. Ed[warda] Jelinka poczniemy drukować w pierwszych dniach stycznia – w dzień pamiątki jego śmierci mają one wyjść; zaraz jak się pojawią w druku, wyślę egzemplarz Przezacnej Pani³.

Dobiegłem końca kartki, kończę więc tym razem, proszę, żeby mnie Pani też w nowym roku raczyła zaszczycać Swoją przyjaźnią i pozostaje z głębokim poważaniem Jej wiernym sługą.

A[dolf] Černý

Na kartce u góry znajduje się rycina popiersia Adama Mickiewicza, papier kremowy o wymiarach 11 × 18 cm, atrament czarny.

- ¹ Przedstawiciele rodziny kresowej z Kamieńpola na dzisiejszej Białorusi. W zbiorach polskiej korespondencji Černego znajdują się 32 listy od Jana Świątopełk-Mirskiego.
- ² Wówczas wieś pod Pragę. Obecnie dzielnica Pragi.
- ³ Zaraz po śmierci Jelinka A. Čer n ý opublikował też ukazujący się w częściach obszerny szkic *Za Edwardem Jelinkem* („Svĕtozor” 1897, nr 19–24).

6

Grodno, 6 IX [18]98

Szanowny Panie,

przede wszystkim, za przyjazną pamięć o mnie dziękuję najserdeczniej. Ogromnie współczuję chorobie Szan[ownego] Pana, cieszę się, że już się zmniejszyła i jak najrychlejszego przeminięcia jej zupełnego życzę gorąco. Zdrowie, a co za tym idzie i praca Pana, jest skarbem dla społeczeństw naszych i pięknie je wszystkie dobre moce, nad sprawami ludzkimi czuwające, wspomagają!

Wiadomość o powstawaniu pod przewodnictwem Szan[ownego] Pana „Przeglądu Słowiańskiego” sprawiła nam wszystkim radość i dobrą nadzieję. Jeżeli tylko zdrowie, które mocno mi nie dopisuje, pozwoli mi w ciągu zimy tej pracować, poczytam się za bardzo szczęśliwą przez wzięcie w tym wydawnictwie udziału choćby najskromniejszego. Niech Szanowny Pan raczy określić mi czym {słowo nieczytelne} „Przeglądowi” służyć bym mogła, a już w pierwszej chwili możliwości skorzystam, ażeby to życzenie Pana i bardziej jeszcze spełnić. Nie jestem tylko pewna, czy w ogóle tej zimy cokolwiek pisać będę. Zmęczona czuję się i życie bardzo mnie złamało, a nic dookoła nie staje się i nie dzieje takiego, co by dźwigać i pokrzepiać mogło. Jednak może jeszcze zdobędę się na chwilę siły i pracy...

Pani Wilhelmina Kościalkowska¹ obecnie przebywa na wsi i mniemam przecież, że listy adresowane do niej odbiera w Grodnie, gdzie ma stałe mieszkanie i dokąd na zimę powróci. Właściwego dla „Przeglądu” korespondenta szukać tu będę². W tej chwili nikt jeszcze stosowny nie nasuwa mi się na myśl, lecz mam nadzieję, że znajdę i Szan[ownemu] Panu zakomunikuję.

Powodzenia w szlachetnych zamiarach i trudach, zdrowia ciała i pociech ducha z całego serca Panu życzę, w braterskim uściśnieniu dłoni wyraz szacunku głębokiego zawierając.

El[iza] Orzeszkowa-Nahorska

List obejmuje cztery stronicę gładkiego papieru o wymiarach 11,3 × 17,9 cm.

- ¹ Wilhelmina Zyndram Kościalkowska (1844–1926) – pisarka dobrze znana w Czechach. O jej relacjach z autorką Chama zob. E. Orzeszkowa, *Listy zebrane*, t. 4 (1958): *Do literatów i ludzi nauki: Józefy Sawickiej (Ostoja), Wilhelminy Zyndram Kościalkowskiej, Jadwigi Łuszczewskiej (Deotymy), Ignacego Baranowskiego, Józefa Kotarbińskiego, Kazimierza Zdziechowskiego, Aurelego Drogoszewskiego, Eugenii Żmijewskiej, Marii Czesławey Przewońskiej, Mariana Dubieckiego*, s. 251–253.
- ² Ważnym działem periodyku były korespondencje, publikowane najczęściej pod pseudonimem lub kryptonimem, nadsyłane z różnych części Słowiańszczyzny, w tym z różnych dzielnic dawnej Rzeczypospolitej. Pisał je również bibliograf i bibliofil Stefan Demby (1862–1939). Zob. S. Demby, *Z Warszawy. Korespondencje do miesięcznika „Slovanský Přehled” w Pradze w latach 1898–1914*. Oprac. A. Piber. Przeł. K. Bartoszewska. Warszawa 1997.

7

Florjanów, Gubernia Mińska, st. Lachowicze, 28 VIII 1908

Wielce Szanowny Panie,

wielka jest odwaga moja, że śmiem obarczać Pana listem swoim i prośbą. Wiem jednak, jak przyjazne uczucia żywi Pan dla narodu mego, mam więc nadzieję, że zechce Pan, moją śmiałość przebacząc, prośbę łaskawie spełnić.

Mam przyjaciół zacnych, których kocham¹. Oni znowu mają syna², który, po ukończeniu tutaj szkół średnich, dalej w kraju rodzimym kształcić się nie może, z powodu, że wszystkie wyższe zakłady naukowe są w nim zamknięte. Pragnęliby więc wysłać go do kochanej Pragi Czeskiej na Politechnikę, a myślą ich jest, aby chłopak zdolny i wiele obiecujący na przyszłość, oprócz nauki wyższej, zaczerpnął stamtąd coś z tych cnót i przymiotów Czeskich, które nauczyliśmy się cenić wysoko i które nam są tak potrzebne. Ale niepodobna wysłać młodzieńca bez powzięcia kilku szczegółowych wiadomości, dotyczących się miejsca jego nowego pobytu i Zakładu, z którego naukę czerpać mu przyjdzie. O te wiadomości prosiłam dobrego znajomego i szanowanego tłumacza mego w Pradze, [płan] Wacława Kredbę³, lecz nie otrzymuję na dwa listy moje do niego odpowiedzi, przypuszczam, że nieobecny jest albo chory. Z wielką prośbą swoją udaję się do Pana. Niech mi Pan w tej sprawie najłaskawiej dopomóc raczy, udzielając odpowiedzi na zapytania, które na karcie osobnej tu łączę. Wdzięczną będę nieskończenie i to uczucie wdzięczności dodam do głębokiego szacunku, który od dawna dla Pana żywię, mocno zarazem żałując, że los przeciwny nie pozwolił mi na pożądaną mi, osobistą z Panem znajomość.

Eliza Orzeszkowa

Papier gładki, rogi zaokrąglone, obustronnie zapisany, o wymiarach 18,3 × 22,7 cm. W lewym górnym rogu stempel odbiorcy z datą: 1 IX 1908.

1. – Czy dla wstąpienia na Politechnikę Pragską wymagany jest egzamin wstępny od ucznia, który ukończył w Rosji gimnazjum *k l a s y c z n e*?
2. – Kiedy rozpoczynają się wykłady na Politechnice Pragskiej i w jakim języku są prowadzone?
3. – Ile kosztuje miesięcznie utrzymanie studenta, bez zbytku i bez niedostatku?
4. – Ile wynosi wpis na Politechnikę dla cudzoziemców?
5. – Czy student Polak może liczyć na otrzymanie w Pradze lekcji polskiego lub rosyjskiego języka?

Załącznik z pytaniami, jednostronnie zapisany, rogi z lewej strony zaokrąglone, w lewym górnym rogu ten sam stempel dzienny z identyczną datą co w liście, kartka o wymiarach 11,4 × 18,4 cm.

¹ Orzeszkowa ma na myśli Klemensa i Kazimierę Kruszkewskich. Więcej na temat tej relacji zob. Orzeszkowa, *Listy zebrane*, t. 7 (1971), s. 414–416.

² Mowa tu o Mieczysławie Kruszkewskim (1889–1940) – po uzyskaniu stopnia inżyniera na politechnice praskiej służył w wojsku polskim, dochodząc do stopnia majora. Był szefem fortifikacji wybrzeża morskiego. Walczył w 1939 r. do końca kampanii wrześniowej na Helu, zmarł w obozie jenieckim Woldenberg. Więcej informacji o rodzinie Kruszkewskich podaje E. Jankowski – zob. *ibidem*.

- ³ Václav Kredba (1870–1939) – tłumacz z literatury polskiej, urzędnik, członek Klubu Polsko-Czeskiego w Pradze. Przekładał dzieła H. Sienkiewicza, B. Prusa, Z. Urbanowskiej. Pisarka utrzymywała z nim kontakt listowny, ich korespondencja znajduje się w Muzeum Literatury w Pradze.

8

Strašice na záp. draze (Čechy), 1 IX 1908

Zacna, Czcigodna Pani!

Ogromnie się ucieszyłem, otrzymawszy list pisany ręką Czcigodnej Pani – dawno bowiem nie korespondowaliśmy z sobą, zajęci każdy swą pracą.

Z największą przyjemnością doniosłbym Czcigodnej Pani potrzebne informacje zaraz, gdybym był w Pradze; ponieważ zaś bawię jeszcze na wsi, spóźnię się nieco, gdyż muszę napisać do zarządu politechniki. Spóźnienie jednak nie wpłynie niekorzystnie na sprawę, gdyż wykłady rozpoczną się dopiero w początku października (nowego stylu)¹.

O ile wiem, egzamin wstępny od absolwenta gimnazjum klasycznego nie jest wymagany, ale przyjęcie abiturientów zależnym jest od przyzwolenia ministerium, które jednak bywa udzielane bez przeszkód.

Wykłady prowadzone są w języku czeskim.

Utrzymanie studenta miesięcznie kosztuje 30–35 złotych reńskich.

Liczyć na lekcje polskiego lub rosyjskiego języka bardzo trudno, gdyż w Pradze tych języków uczy się w różnych zakładach naukowych (w uniwersytecie, politechnice, szkołach zawodowych itd.), w towarzystwach (klubie słowiańskim, ognisku polskim itd.), prócz tego obecnie dużo jest w Pradze studentów Polaków i Rosjan, ale niemożliwym otrzymanie takich lekcji również nie jest.

O wpis itd. się dowiem – piszę jednocześnie do zarządu politechniki. W ciągu 3–4 dni spodziewam się otrzymać odpowiedź i wtedy zaraz napiszę ponownie do Zacnej Pani.

Tymczasem pozostaję z najwyższym szacunkiem i poważaniem zawsze wiernym sługą Czcigodnej Pani.

A[dolf] Černý

Papier kremowy, dwie karty zapisane obustronnie o wymiarach 14 × 21,5 cm, z nadrukiem: „Slovan-ský Přehled”.

¹ Nowy styl – mowa o kalendarzu nowego (gregoriańskiego) porządku. W roku 1908 różnica między starym, juliańskim (używany w Rosji) a nowym (używany w Czechach) kalendarzem wynosiła 13 dni.

9

Strašice, 8 IX 1908

Czcigodna, Zaczna Pani!

Dziś jestem w stanie podać Jej ściślejsze wiadomości.

1. Jeżeli student uczył się w gimnazjum także rysunków (wolnych i geometrycznych), niech je zabierze ze sobą i odda już przy zapisie – w takim razie nie będzie składał egzaminu wstępnego. Inaczej, jeżeli nie posiada takich własnych rysunków, będzie składał egzamin wstępny z rysunków (wolnych i geometrycznych). Egzamin taki nie jest trudnym.

2. Zapis słuchaczy przyjmuje się od 1–20-go października. Obcy poddany, jak już pisałem, powinien złożyć prośbę do ministerium o pozwolenie, aby mógł zostać rzeczywistym słuchaczem. Taka prośba jest tylko formalnością, gdyż zawsze bywa załatwiona przychylnie. Do prośby należy dołączyć świadectwo o maturze wraz z czeskim lub niemieckim przekładem, poświadczonym przez notariusza (tego można dokonać tu w Pradze).

3. Wpis wynosi 59 koron (wraz z taksą immatrykulacyjną) w pierwszym półroczu (więc około 25 rubli). Prócz tego płaci się drobne sumy do niektórych ćwiczeń i wykładów.

4. W Pradze istnieje Ognisko Polskie (adres: Praha II, Salmova ul. [znak nieczytelny] 20), gdzie się zbiera dużo studentów Polaków (z politechniki głównie, ale też z uniwersytetu), którzy chętnie udzielają praktycznych wskazówek przybywającym kolegom.

Jeżeli czym jeszcze będę mógł służyć, uczynię tak z największą przyjemnością. Polecam się łaskawej Pani i pozostaję z najwyższym szacunkiem i poważaniem wiernym sługą.

A[dolf] Černý

Dwie karty zapisane jednostronnie o wymiarach 14 × 21,5 cm, papier kremowy, atrament czarny, z nadrukiem: „Slovanský Přehled”.

10

Grodno, 9 IX 1908

Szanowny Panie,

przedstawiam Panu młodego [pana] Mieczysława Kruszewskiego, syna moich najlepszych, serdecznych przyjaciół, którego od dzieciennych lat jego znam i kocham. Jedzie do kochanej Pragi Czeskiej, aby tam zdobyć wiedzę i w przyszłości stać się jednym z ogniw dwie ojczyzny nasze spajających. Śmiem prosić Pana o znajomość, wskazówki, rady w potrzebie o opiekę i poparcie. Dla młodzieńca, który mi jest drogim, który usiłować będzie w dalszym biegu życia wywdzięczyć się braciom Czechom za to, co od nich otrzyma. Śmiem ufać, że Pan prośbie tej mojej nie odmówi i że młodzieńcowi temu wolno będzie przebywać w sferze wpływów i stosunków Pana, za co wdzięczną będę nieskończenie, tak jak i dziś już jestem za łaskawą i tak uprzejmą na list mój odpowiedź. Niech Pan z serdecznym podziękowaniem moim przyjmie wyraz szacunku wysokiego i uczuć najprzyjaźniejszych.

El[iza] Orzeszkowa

Jest to list polecający w postaci różowej kartki tekturowej, złamanej w połowie, zapisanej obustronnie, o wymiarach 13,6 × 11,6 cm, w lewym górnym rogu stempel dzienny: 3 X 1908.

11

Grodno, 15 IX 1908

Szanowny i najlepszy Panie,

dziękuję, z całego serca dziękuję za odpowiedź na list mój tak łaskawą i za przesłane wiadomości. Czynie to zaledwie teraz, bo przejeżdżałam ze wsi do miasta, co mi wiele czasu i sił zabrało, ale szczerze wdzięczną jestem i dobrocią Pana ośmielona, poważylam się tego mego protegowanego młodzieńca do Pana z listem rekomendacyjnym zwrócić. Niech Pan raczy nie odmawiać mu swej łaski, opieki i rady.

List ten kieruję do Pragi, przypuszczając, że Pan ze wsi mógł już powrócić albo że go Panu tam przesła.

Niech Pan wierzy w szacunek głęboki i przyjaźń gorącą, które żywię dla Ojczyzny Pana i takich jak Pan synów.

El[iza] Orzeszkowa

Gładka karta, zapisana jednostronnie, o wymiarach 15,2 × 23,0 cm.

Abstract

MACIEJ GLOGER Kazimierz Wielki University, Bydgoszcz
ORCID: 0000-0002-8616-7340

**ELIZA ORZESZKOWA AND ADOLF ČERNÝ'S CORRESPONDENCE A FURTHER
CONTRIBUTION TO THE POETESS' CZECHOPHILIA**

The article contains an edition of existing correspondence between Eliza Orzeszkowa (1841–1910), a positivist writer, and Adolf Černý (1864–1952), an outstanding activist for Slavic reciprocity, ethnographer supporting Lusatian Serbs in sustaining their national awareness, politician, and poet. The letters make up an important set of documents about Polish-Czech cultural and political relationships. For Orzeszkowa, establishing intensive and sincere contacts with Czech writers was a vital and enduring aspect of her positivist social and cultural engagements. By contrast, for Černý, polonophilia and maintaining contacts with Polish humanists became a part of the Czech Slavic policy and also a nation-forming factor.